

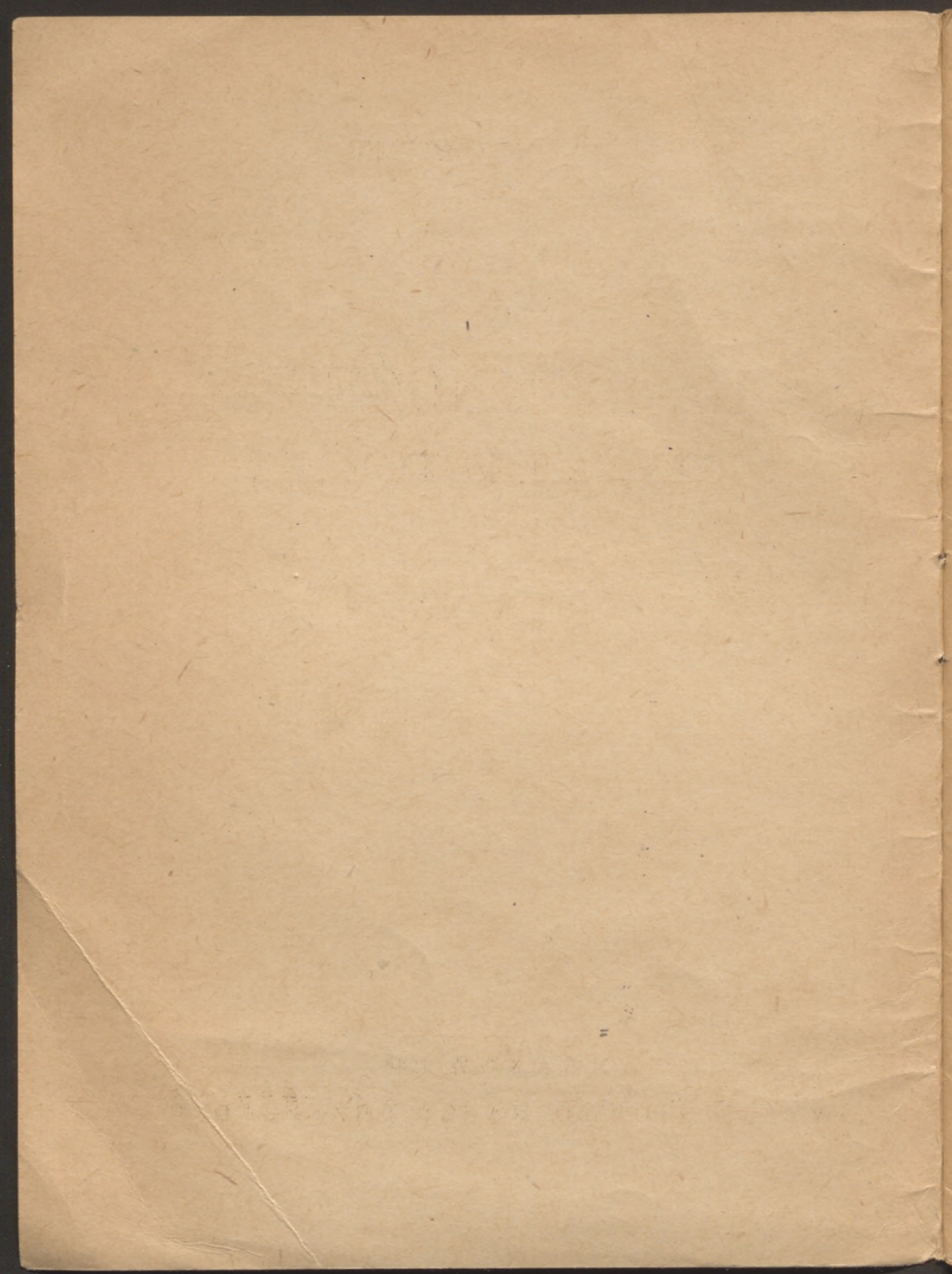
KAZIMIERZ HARTLEB

DLA POMNOŻENIA
CHWAŁY BOŻEJ

Jagiellowe i Jadwigi fundacje i darowizny
na rzecz Kościoła w Koronie i Litwie

KRAKÓW 1946

WYDAWNICTWO „NASZA PRZESZŁOŚĆ”¹⁵



KAZIMIERZ HARTLEB

**DLA POMNOŻENIA
CHWAŁY BOŻEJ**

**Jagiellove i Jadwigi fundacje i darowizny
na rzecz Kościoła w Koronie i Litwie**

KRAKÓW 1946

WYDAWNICTWO „NASZA PRZESZŁOŚĆ”

ODBITKA Z „NASZEJ PRZESZŁOŚCI”

=====
TOM I. 1946
=====

u. d. 25/1947



Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie.

M—18797

„DLA POMNOŻENIA CHWAŁY BOŻEJ“

Jagiellowe i Jadwigi fundacje i darowizny na rzecz Kościoła w Koronie i Litwie

Uwagi niniejsze są ustępem z większego opracowania p. t. „Jagiellonowie w dziejach kultury narodowej“. W kolejnym omówieniu mają zobrazować zasługi i działalność dynastii w tej niezwykle ważnej dziedzinie kościelno-państwowej.

W obecnym rozdziale ograniczamy się do czasokresu rządów Jagiellowych oraz niestety krótkotrwałych poczynań Jadwigi. Nie chodzi nam bynajmniej o zupełne wyczerpanie tematu, który nadal winien pociągać badaczy tej epoki. Raczej o wydobycie przejawów najbardziej charakterystycznych, które rzucają nieskażony i jasny snop światła na obie dziejowe postaci. Są niejako realnym wykładnikiem oceny, jaką w odrębnym rozdziale zastosowaliśmy do obojga królestwa. Jakkolwiek poczucie religijne założyciela dynastii, neofity z przeważającymi cechami człowieka wschodu, a niemal kontrastu zupełnego wysoko postawionej dziedziczki kultury andegaweńskiej — z odmiennych płynęły źródła, na innych formowały się założeniach i podstawach — w ich realizowaniu zgodnymi podążały szlakami. W tym ich zasługa i wielkość. Najlepszym cytatem i stwierdzeniem takiego właśnie ujęcia tego nader ciekawego zagadnienia kulturalnego — niechaj pozostaną poniżej podane fakty i cyfry w formę skromnej opowieści ubrane.

Wznowienie wszechnicy krakowskiej — spełniało naczelnym a tak doniosły postulat szerzenia i pogłębienia oświaty. Nie wyczerpywał on bynajmniej całokształtu zadań kulturalnych. W pewnej, choć ograniczonej — w porównaniu z tamtym — mierze miały służyć temu celowi rozliczne a hojne fundacje o charakterze kościelnym. Dowodziły one z jednej strony, iż fundatorzy zrozumieli wielkie zadania i cele religijno-cywilizacyjne. Świadomi byli, a po nich i potomność przejąć musiała, ów zaistniały związek nie tylko samych pojęć, ale także faktycznych wartości. Z drugiej — nie mogli dopuścić do osłabienia, czy wprost rozerwania tak cennej a owocnej łączności. I my pod powyższym kątem przejawy powyższe musimy rejestrować i oceniać. Jakież czynniki odgrywały rolę w tych zamierzeniach a jeszcze bardziej wprowadzaniu ich w czyn? 1) rozumu i wyrobienia politycznego; 2) w wyższym jeszcze stopniu: uczucia i serca. Wszak fundatorzy to osobistości prawdziwego powołania, głębokich a szczerych przekonań religijnych. Jagiełło ze swoistymi rysami nieodłącznymi przejawom neofity, Jadwiga wykwit szczególnych stosunków, atmosfery, graniczących już z nakazami posłannictwa dobrze pojętego. Fundacje owe przeróżne rzucają również jakież znamieny refleks światła na postaci króla i królowej, na ich intencje, przekonania i umysłowość. Ograniczenia owych świadczeń w czasach późniejszych następców i spadkobierców czyż nie dowodzą, jak innymi już drogami kroczyły zmienione przekonania, dostosowane do nowego ducha czasu, jego wymagań! Inni od swych poprzedników, bardziej nowocześni, jako wykładowcy odmiennych czasów, swe świadczenia w odmiennych zwracali kierunkach.

Naczelnym zadaniem i hasłem, które przyświecały fundacjom obojga królestwa, gdyż wprzód je należy przypomnieć, była troska o dusze podwładnych sobie rzesz społeczności, zwłaszcza tych, którzy świeżo zasilali zastępy rodziny chrześcijańskiej. Stąd konieczność wychowania dużego zastępu ofiarnych duszpasterzy, udzielenie jak najdalej idącej pomocy i poparcia tym organizacjom w postaci zakonów, które tego rodzaju

działalność na sztandarach swych reguł zakonnych wypisały. Stąd już znana troska o założone przez Jadwigę kolegium dla Litwinów w Pradze¹⁾, odbywających studia teologiczne, jako przyszedł nowych krain nawróconego wschodu m. sjonarze. Dalej względy i ofiary na rzecz oo. dominikanów np., którzy zarzucali w dawnych zakonach (cystersów, benedyktynów i t. p.) stosowane praktyki zamykania się w odludziach i niedostępnych nieraz uroczyściach. Wprost przeciwnie w ośrodkach ludnych, życiem tętniących pogłębiali kulturę religijną i misyjną, stwarzając i umacniając prawdziwe ostoje polskości. Rozumieemy zatem i uświadomić sobie musimy, iż wartości kulturalne integralnie już wchodziły w ów długi łańcuch fundacyjny. Należało zacząć od świeżo uchrześcijanionej Litwy. Już w roku 1387 założył ów „princeps christianissimus“ katedrę ku czci św. Trójcy a pod wezwaniem św. Stanisława²⁾, przy czym wielki ołtarz stanął w miejscu, gdzie ongiś palono ów wieczny ogień. Motywy kreacji, zapisane u Długosza, musiały odpowiadać wielkodusznyemu intencjom fundatora ... „aby u Litwinów trwała pamięć wieczna, że za sprawą Polaków wydobyli się z ciemnoty pogańskiej i że od nich zabłysło światło wiary chrześcijańskiej tak im, jako i ich potomkom“. Uposażenie czterech prałatur, ośmiu prebend i kanonikatów zapewnił na dochodach ze wsi i folwarków na ten cel darowanych, powiększonych nadto dużymi wpływami z nader bogatego probostwa w Kłodawie z diecezji gnieźnieńskiej³⁾.

Dla zobrazowania zakresu i ilości nadań, które zawsze stanowią najlepszy i najrealniejszy wymiarnik, pozwolimy sobie przytoczyć następujące:

A) W pierwszym rzędzie uposażenia dla kościoła zamkowego, który równocześnie był katedrą pod wezwaniem śśw. Stanisława i Władysława, a jakie stanowiły następujące włości:

¹⁾ Morawski, Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego I. 63.

²⁾ Długosz, Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego IV. 441. Zahorski Wł., Katedra wileńska, 11, n. 1.

³⁾ Szczegółowo wymienione u Zahorskiego, l. c. p. 14.

zamek Tauroginie z wsiami: Łabonary, Malaby, Dubrowa, Werki i Bakszty (które z czasem przeszły jako osobiste uposażenie biskupów wileńskich), ogród przy mieście Wilnie obok posesji Gasztoldzińskich, część samego miasta Wilna z placami i domami od strony zamku, kamienicę w obrębie murów zamkowych z czterema drewnianymi domami i dwoma placami⁴⁾: Wreszcie dziesiątą rybę z jazu na Niemnie, specjalnie dla użytku stołu biskupiego. Nadania powyższe noszą datę 1387 r. Niezależnie od tego pierwszy biskup Andrzej (Wasillo) otrzymywał ze skarbu królewskiego 200 grzywien rocznie i 10 miar miodu. Dobra kapitule powiększyły jeszcze nadania: Ponar i Strzeszyna obok dziesięciny rolnej w Niemieży i 12 talentów wosku⁵⁾.

B) Równoległe z tak hojnym opatrzeniem, które niebawem wyniosło biskupstwo i kapitułę do najlepiej wyposażonych, szły starania obojga królestwa o odpowiednie podniesienie samego miasta, jak i kościoła katedralnego, przez najwyższy autorytet świata katolickiego w osobie papieża Urbana VI⁶⁾ — co też nastąpiło.

C) Odpowiednie przywileje otrzymały wszystkie dobra kościelne. Równocześnie bowiem z powtórным zatwierdzeniem praw i wolności kościoła katedralnego, parafialnych (na razie T w diecezji wileńskiej) i konwentualnych, rzeczzone majątki, a zwłaszcza ich ludność uzyskiwała zwolnienie od wszelkich ciężarów i danin, oraz wyjęcie z pod jurysdykcji cywilnej⁷⁾.

Niejako zakończeniem powyższego orędownictwa był przywilej Jagiełły z r. 1430, zatwierdzający wszystkie nadania innych dobrodziej w osobach: Alexandra i Witołda na rzecz biskupa, kapituły i sług tegoż kościoła⁸⁾.

D) Podobnymi względami cieszyła się również i ziemia żmudzka. Już w r. 1389 wydał Jagiełło zarządzenie, skierowane

⁴⁾ Kod. dypl. kat. i diec. wil. I. 1. 9.

⁵⁾ Ib. I. c. I. z. 1. p. 51. Ib. I. c. 30, 33.

⁶⁾ Ib. I. c. 15.

⁷⁾ Ib. I. c. 11, 39.

⁸⁾ Ib. I. c. 136.

do ciwunów, aby dawali daninę pieniężną kapłanom, zajęтым w założonych przez siebie kościołach, w poszczególnych grodach i siołach, dalej pobierali należną kościołowi dziesięcinę, wreszcie, by czuwali nad wypełnianiem wydanych przez króla w tym zakresie zarządzeń⁹⁾.

Na czele utworzonej diecezji stanął wypróbowany szermierz religijny z zakonu braci mniejszych św. Franciszka, tegoż zatem zgromadzenia, które poszczycić się już mogło pięknymi wynikami zbożnej działalności, od lat wielu prowadzonej na ziemiach litewskich. Jędrzej Wasyl herbu Jastrzębiec był nadto głośnym i sławnym kaznodzieją, spowiednikiem ongiś królowej Elżbiety. Śladem włodarza proboszczowie polscy objęli zarządy utworzonych parafii: w Wilkomierzu, Mejszagole, Niemczy, Miednikach, Krewie, Obolach i Hajnowie. Nadto powstała wówczas prebenda św. Marcina na wyższym zamku wileńskim i w czasach późniejszych hojnie dotowana. Uposażeniem świątyń pańskich w sprzęt liturgiczny zajęła się Jadwiga ..., „naprzód kościół wileński... potem inne litewskie zaopatrzyła w kielichy, księgi, monstrancje, krzyże, obrazy, ornaty, tudzież inne ozdoby, klejnoty i przybory“; między innymi z tejsze darowizny Jagielly i Jadwigi dla kościoła wileńskiego pochodził „librum passionalis“, zebrany przez podkanclerzego Klemensa z Moskorzowa¹⁰⁾.

Przyjrzyjmy się nadaniom dla innych jeszcze świątyń litewskich, które zresztą ujmował w pewnej mierze ogólniejszej natury przywilej królewski z r. 1387, który mówi o kościołach „parafialnych i konwentualnych tamże (tj. we Wilnie) i gdzie indziej, obdarzając je równocześnie immunitetem kościelnym“¹¹⁾. Wymienić należy pierwszą wedle tradycji stolicę w. ks. litewskich, opodal Wilna położoną, Bystrzycę i tamże fundowany kościół prepozyturalny „Braci od Pokuty św. Męczenników“ — później przyłączony z probostwem do utwo-

⁹⁾ Ib. I. c. 29.

¹⁰⁾ Długosz, I. c. 442. M.R.P.S. I. Supl. 33. z. r. 1398.

¹¹⁾ Kod. dypl. Katedry i diec. wł. I. z. 1, s. 10.

rzanej przez Zygmunta I sufraganii wileńskiej¹³⁾. W Lidzie czynni byli oo. franciszkanie już od r. 1366, zwiększając swój zespół do dziewięciu zakonników; osiedli tam na stałe, głównie za staraniem wymienionego już pierwszego biskupa wileńskiego, Andrzeja. Jagiełło fundował tamże kościół pod wezw. NPM. WWSS. i św. Krzyża, uposażywszy go odpowiednią sumą pieniężną na czynszach królewskich z grodu lidzkiego, dziesięciną snopową z ról tejże ziemi, rolą na 10 pługów, jeziorem rybnym, karczmą, łąką i trzema placami¹⁴⁾.

W rok później wcielił Jagiełło doń kościół w Miednikach, którego prezenta należeć miała do proboszcza konwentalnego bystrzyckiego. Same Miedniki cieszyły się znacznym rozgłosem. Wszak tutaj często przebywał Olgierd, później zagaszczali młodzi królewicze, tutaj wreszcie spoczęły zwłoki król. Kazimierza, zanim go czasy późniejsze — już na ołtarze wyniesionego — oglądać i uczcić miały w wileńskiej katedrze we wspinającej kaplicy jegoż imienia.

Wspomnieć się jeszcze godzi o Obolcach, starożytnej osadzie w pow. orszańskim. Tutaj już na Białej Rusi staraniem Jagiełły pierwsza powstała świątynia katolicka pod wezw. Imienia NPM.¹⁵⁾ Otrzymała sowite wyposażenie w postaci trzech placów dla: plebana, wikarego i żaka, dalej prawo wybudowania karczmy. Dalsze dochody płynąć miały z przydzielonego jeziora Swiecza z ludźmi, miary miodu i dziesięcin we włości oboleckiej.

Powyższe przykłady, nawet bardziej szczegółowe podając hojne dotacje, wskazują dowodnie jakim staraniem, pieczołowitością zmierzającą do zapewnienia dobrobytu samym duszpasterzom, otaczał pierwszy z Jagiellonów kreowane przez siebie domy boże i ich obsługę.

Pewnego rodzaju ukoronowaniem prac Jagiełły i jego umiowań w tak podstawowej dziedzinie była organizacja no-

¹³⁾ Ib. I. c. 32.

¹⁴⁾ Ib. I. c. 15.

¹⁵⁾ Kod. dypl. Kat. wil. I. z. 1, p. 17.

wej diecezji żmudzkiej, przy czym znowuż i wskazania soboru konstancjeńskiego nie pozostawały bez pewnego wpływu, a zarazem dodawały bodźca królewskim gorliwym zabiegom. Tak urosła katedra w Miednikach pod wezw. św. Alexandra, Ewencjusza i Teodoryka, oraz 12 kościołów parafialnych, odpowiadających dwunastu powiatom. Zarząd i pieczę duszpasterską objęli nad nimi znowuż sami Polacy, którzy równocześnie wchodzili w skład kapituły. I tego niezwykle ważnego oddziaływania polskości na przyłączone ziemie litewskie, w tej formie i postaci prowadzonego — przemilczać nie podobna.

Król również wespół z panami wyposażyli owe świątynie w fundusze pieniężne, księgi, ubiory i sprzęt liturgiczny³⁶⁾.

* * *

Z kolei przechodzimy do ziem koronnych, w których z tytułu tradycji wiekowej i znaczenia państwowego na pierwszym planie widniała metropolia gnieźnieńska. Zrozumiałe i uzasadnione dla niej jak i jej włodarzy świadczenia znowuż podążały w kilku kierunkach.

1. Więc uposażenia pieniężne dla samych arcybiskupów, jak darowizna 300 marek dla arc. Mikołaja z r. 1411, to znów darowizna w ziemi, jak owych 10 łanów w „lesie Mokowie“ dla tegoż samego arcypasterza z r. 1424, powiększona nadaniem o 30 włók na wymienionym obszarze. Niejako w łączności z powyższymi świadczeniami, pozostawało zezwolenie z r. 1418 zbudowania grobli między wsiami: Grabieniem i Pątnowem.

2. Osobną wymienić należy przywilej dla włości arcybiskupich, udzielone jej mieszkańcom, jak np. z r. 1406 zwolnienie od połowy podatków wszystkich mieszczan w dobrach arcyb. Zezwolenie na przemianę wsi Grocholice z prawa polskiego na magdeburskie, zwolnienie poddanych arcyb. od opłaty „targowego“, czy przywilej na odbywanie targów rocznych i ty-

³⁶⁾ Notae historicae Calendarii Cracoviensis pod r. 1417. 2 Augusti.

godniowych w miasteczku Turek, do tejże diecezji przynależnym.

3. Odrębną grupę stanowią: wyposażenie samej świątyni gnieźnieńskiej przez ofiarowanie kosztownych sprzętów dla użytku kościelnego.

4. Nie zapominał hojny ofiarodawca i o służbie kościelnej, przyznając wikariuszom kolegiaty pod wezw. św. Jerzego (miała posiadać fundamenty i ściany jeszcze z prastarej świątyni pogańskiej) tygodniowo miarę piwa z browaru gnieźnieńskiego.

5. Przypomnieć jeszcze należy zatwierdzenie w r. 1426 dawnego przywileju Kazimierzowego z r. 1343 na rzecz arcybiskupa Jarosława udzielonego¹⁰⁾.

Zarówno względy państwowe, jak i religijno-narodowe przemawiały bardzo silnie za kreowaniem, czy zwiększaniem dotychczasowych uposażeń dla ośrodków wiary katolickiej na przyłączonych świeżo od dawnej macierzy ziemiach czerwieńskich. Powyższa droga prowadziła z jednej strony do ściślejszego zespolenia tych obszarów z Koroną, zwłaszcza po rozluźnieniu związku w niedawnym okresie przejściowym rządów węgierskich, w okresie władania Opolczykowego. Z drugiej — jakżeż bardzo ułatwiała przenikanie prądów kulturalnych zachodnich i rodzimych na wschodnie połaci kraju.

Na pierwszym miejscu widniała metropolia halicka, przeniesiona do Lwowa w r. 1414. Już uprzednio w r. 1404 zezwolił Jakóbowi Strepie arcyb. hal. założyć staw rybny i zbudować młyn wodny na Złotej Lipie między wsią król. Zboratycze a posiadłością arcyb. Dunajowem. Z chwilą przeniesienia samego arcybiskupstwa zobowiązał się Jagiełło wypłacać corocznie samemuż włodarzowi i jego następcom 200 marek (zapewnionych na cle lwowskim: 40 mrk. — halickim: 40 mrk. — na żupach drohobyckich i cle grodeckim: 120 mrk.). Nadto w tymże r. 1424 darował arcyb. Janowi Rzeszowskiemu i jego następcom wsi

¹⁰⁾ Kodeks dyplom. Wielkopolski. V. p. 179—180, 392—3, 377, 267—3, 33—4, 297—8, 295—6, 408, 55, 440—1.

królewskie: Rekszyn w obw. przemysłańskim i Zdutyń — w lwowskim. Zezwolił również przeistoczyć dotychczasową wieś Dunajów na miasto z prawem magdeburskim i ustanowić w nim roczne targi¹⁷⁾.

Nie upłynęło lat kilka, a łaska królewska w nowych ujawniła się przywilejach, w szczególności w przeniesieniu na tak korzystne wówczas i celowe prawo magd. majątności arcybiskupich: Rzesny, Porzecza, miasta Dunajowa, Rekszyna i Potoczany w obw. lwowskim wraz ze wszystkimi obszarami, nawet nieużytkami¹⁸⁾. Dalej z tego samego dobrodziejstwa miały skorzystać: Kąkolniki, Zagórze, Jabłonów, Chochonica, Bibel i Detiałyń — wszystkie w ziemi halickiej. Korzystać miały z powyższych przywilejów również i te posiadłości, które w przyszłości przejdą na własność tegoż arcybiskupstwa. Obok zezwolenia z r. 1431 na zamianę wsi Jarocze na Potoczany — wspomniałomyślny monarcha darował temuż Janowi arcyb. dom w rynku po stronie wschodniej dla pomieszczenia stałej siedziby władarza, taką opieką i względami otaczanej diecezji¹⁹⁾. Ukoronowaniem tak licznych przywilejów było, na mocy edyktu król. z r. 1530, zrównanie z prawami i przywilejami, jakich zażywała archidiecezja gnieźnieńska (dotyczyło to zwolnienia od wszelkich opłat, ciężarów, stacji, prac, poczty, podwód, szarwarków i szeregu innych powinności²⁰⁾.

Wszystkie owe nadania i przywileje służyć mogą niezbitym a wiele mówiącym dowodem, jakie pozycje, walory i znaczenie pragnął szczodry monarcha nadać kresowej diecezji! A dotyczyły owe łaski porówni: kapitułę, duchownych i dobra kościelne (w zakresie wolności od wyżej wspomnianych obowiązków). Nie mówiąc o obfitych i bogatych nadaniach, które spływały na kościół katedralny i jego kapitułę, by jeno co ważniejsze wymienić: nadanie na wieczne

¹⁷⁾ A.G.Z. II. p. 51—2, 71—3, 186—8.

¹⁸⁾ Ib. I. c. 84—6.

¹⁹⁾ A.G.Z. II. 89—90, 86—8.

²⁰⁾ Ib. I. c. IV. 142—3.

czasu dworzyszczą Zboratycza r. 1405²¹⁾), zapis z r. 1424 wsi Detiatyn wraz z dworzyszczem Kleczenie, zw. lasem Jaworek i innymi przynależnościami. W rok później darowizna 40 łanów ziemi w dąbrowie i lasach na obszarze (gdzie później stała wieś Basiówka) pomiędzy Skniłowem, Obroszynom i Stawczanami a Hodowicą aż do drogi, wiodącej do Szczerca. Do dawniejszego zapisu 50 grzywien na rzecz kapituły lwowskiej, zapewnionej na posiadłości Werbiżu (pow. rudecki) przydał nowy w sumie tak wysokiej, jak 150 grzywien, po czym po dojsciu powyższej sumy do całkowitych 200 grz. wspomniana włość przeszła już na wieczystą własność kapitulną²²⁾). W naturze przeznaczyl corocznie cztery wozy soli z kopalni drohobyckiej.

Już u schyłku swego tak pełnego dobrodziejstw żywota, powiększył Jagiełło majątek arcybiskupi darowizną wsi król. Stawczany i Bartoldowej karczmy (późniejszego Bartatowa) przy drodze lwowskiej w kierunku Gródka, z zatrzymaniem dla siebie jedynie prawa polowania²³⁾), co tak znamienne dla łowczej pasji królewskiej. Niezależnie od owych podstawowych przywilejów, które przynosiły na stałe tak bogate uposażenie arcybiskupstwa i kapituły, nie podobna pominąć pewnych świadczeń jednorazowych, związanych z radosnymi wydarzeniami wojennymi. Kiedy w r. 1432 otrzymał Jagiełło wiadomość o zwycięstwie odniesionym nad Tatarami i Wołochami pod Braclawiem — przesłał dziesięciu kanonikom z nowej fundacji w katedrze lwowskiej cztery wozy soli z żup drohobyckich²⁴⁾). Również złożył dary kościołowi katedralnemu w Przemysłu, zwłaszcza ku uczczeniu św. Andrzeja²⁵⁾).

W powyższych świadczeniach strona materialna odgrywała rolę doniosłą, nie wypełniała jednak całokształtu treści w zamierzeniach królewskich — a co za tym idzie — i współczesnych rządców kościelnych. Nie obojętną pozostawała sprawa

²¹⁾ A.G.Z. II. 52—3, 73—4.

²²⁾ Ib. I. c. II. 90—1, 100—2, 92—3.

²³⁾ A.G.Z. IV. 95—7.

²⁴⁾ M.R.P.S. III. Suppl. nr 116.

²⁵⁾ Index actor. s. XV. nr 1346.

utrzymania także czystości wiary w jej formach nieskażonych. One to stanowiły podstawy a zarazem były impulsem w ogłoszeniu pewnych artykułów, które stwierdzały dominujące stanowisko religii rzymsko-katolickiej. Równocześnie mówiły one i zmierzały „super stringenda secta schismatica“, coby wskazywało wyraźnie na konieczność udaremnienia, czy przeszkodzenia pewnej systematycznej akcji — od czynników prawosławnych wychodzących.

Tak bliskim dworowi a pewno i sercu obojga królestwa pozostawał kościół katedralny krakowski, z którym tyle wiązało się silnych czynników tradycyjnych w znaczeniu zarówno kościelnym, jak i państwowym. Wszak to miejsce koronacyjne władców polskich. A sami władarze diecezji krakowskiej, jak ściśle złączeni z obecną dynastią — jej najlepsi stróże, niezłomni doradcy samej Korony. I stan taki utrzymywać się będzie przez długi okres rządania jagiellońskiego. Nic dziwnego, iż obecnie przypadły im w udziale odpowiednie nadania i przywileje. Wpierw zatwierdzenia dawnych, jak dwóch Kazimierzowych z r. 1364, odnowionych na prośby Jana Radlicy w roku 1391, i nadanie nowych. W r. 1388 zezwala Jagiełło na przeniesienie włości biskupiej Brończyce na prawo niemieckie. W r. 1391 powiększył jakżeż wydatnie uposażenie biskupie przez nadanie zamku Muszyny z przynależnymi doń włościami. Biskupowi Wojciechowi h. Jastrzębiec zezwolił na założenie stawu rybnego między Chwalibogowicami a Ksanami²⁶⁾. Wreszcie nadanie o charakterze bardziej personalnym — darowizna Zbigniewowi Oleśnickiemu obszaru nad brzegami Wisły między miastem Ujście solne a wsią Niedary²⁷⁾.

Równoległe z tym uwidoczniły się odpowiednie przywileje dla samego kościoła i jego obsługi duchownej. Ku czci już sławą opromienionego patrona kraju św. Stanisława, ustanowiła Jadwiga kolegium 16 psalterzystów. Kolejno po dwóch z prawej

²⁶⁾ Kodeks dyplom. Katedry krak. św. Wacława. Cz. II. 162—3. 127—8, 161—2, 431—2.

²⁷⁾ Kod. dyplom. Małopolski IV. 234.

i lewej strony chóru, po zwykłym nabożeństwie, odśpiewywać mają psalmy Dawidowe „na podzielone między siebie głosy“²⁸⁾. Jako opatrzenie służyć miało nadanie wieczyste po 18 grzywien, zabezpieczonych na żupach wielickich i bocheńskich. Obsada przynależała do biskupa i kapituły krakowskiej. W r. 1393 wspinała owa fundacja uzyskała tak chętne zatwierdzenie królewskie²⁹⁾.

W r. 1406 przyznał Jagiełło mansjonarzom katedralnym wiardunek soli z żupy wielickiej, co tygodnia dostarczany. Inne przywileje³⁰⁾ dotyczyły poszczególnych posiadłości, jak np. wsi Tonie, którą zezwolił przenieść na prawo niemieckie, czy wsi Biały wielkiej, której mieszkańcy uzyskali takie same wolności, jakie były udziałem włości katedralnych. By nie pominąć i zatwierdzeń, dawniej uzyskanych łask, przytoczymy odnowienie przywileju Kazimierzowego z r. 1354, czy udzielonego w r. 1392 vice-kustoszowi katedry Piotrowi przez król. Jadwigę, czy na prośby. — pewnie tegoż samego Piotra Kuropatwy, kustosa gnieźn. i kanonika krak. — przeniesienie wsi Dojazdów w parafii Ruszcza na prawo niemieckie³¹⁾.

Z kolei przechodzimy do ołtarzy katedralnych, jakie wiązały się z poparciem i zabiegami królestwa w kierunku ich odpowiedniego wyposażenia. Jeszcze z okresu samodzielnego władania Jadwigi, gdyż z r. 1384 pochodzi przywilej, wyznaczający 12 marek (groszy szerokich) zabezpieczonych na żupach solnych, jakie służyły uposażeniem dla ołtarza Wniebowzięcia NP. Marii³²⁾. Wypływał on z rzetelnej troski, po stwierdzeniu wyraźnych zaniedbań w opatrzeniu altarysty, jako też wydatkach na odpowiednie nakrycia. Zapewniona odtąd dotacja roczna miała usunąć owe braki. W r. 1391 na rzecz ołtarza św. Anny, położonego w stronie wschodniej świątyni, obok kaplicy

²⁸⁾ Długosz, l. c. IV. 437.

²⁹⁾ Kod. dypl. Kat. krak... Cz. II: 176 f n.

³⁰⁾ Kod. dypl. Kat. krak... Cz. II. 308, 139—40, 136—7, 279, 175—6.

³¹⁾ Ib. l. c. 231 n.

³²⁾ Długosz, Liber benef. I. 216.

św. Tomasza kantuar. legowała królowa czynsz wieczysty z cła krakowskiego w wysokości 20 marek, które to nadanie zyskało potwierdzenie króla. W zamian spoczął obowiązek na altaryście odprawiania w każdym tygodniu 3 mszy św., w szczególności: w poniedziałki za dusze zmarłych, w środy za grzeszników, w piątek ku uczczeniu Męki Pańskiej. Rokrocznie nadto w rocznicę zgonu królowej uroczysty anniwersarz odprawiać mieli wikariusze katedralni, poprzedzony w wigilię odśpiewaniem przyjętych lekcji³³⁾, za co otrzymywać mieli wynagrodzenie w postaci 2 marek. Wyznaczanie odpowiedniego altarysty, który sprawował opiekę nad ołtarzem, przestrzegał prawienia nabożeństwa rocznicowego, leżało w zakresie władzy królewskiej. Podobny przywilej dotyczył ołtarza Nawiedzenia NP. Marii, który znajdował się w południowej stronie kościoła, pod samym prawie sklepieniem chóru między ołtarzem św. Wojciecha i Jana³⁴⁾. Jego uposażenie w wysokości 8 marek pochodziło z r. 1392, a zabezpieczonym zostało na żupach bocheńskich. Podobne obowiązki, jak przy poprzednich ołtarzach, spoczęły na altaryście, którego prawo kolacji było udziałem króla i jego następców. Erygowała wreszcie Jadwiga ołtarz św. Erazma męczennika i św. Brygidy na czole chóru położony. Ponieważ na skutek zgonu królowej nie otrzymał odpowiedniej dotacji, Jagiełło wypełniając wolę zmarłej, w r. 1406 zakupił czynsz 12 gr.³⁵⁾ z przeznaczeniem tejże sumy dla mansjonarzy katedralnych, których zobowiązał do czytania 2 mszy tygodniowo za zbawienie duszne króla i jego następców, jako też królowej. Wreszcie w r. 1424 w południowej stronie katedry fundował Jagiełło ołtarz pod wezwaniem św. Doroty za zbawienie duszne Anny cylejskiej, której zwłoki spoczęły przed tymże ołtarzem. Opatrzanie 12 marek zabezpieczone na cle krak. zobowiązywało altarystę do odprawiania 3 mszy tygodniowo³⁶⁾, nadto w rocz-

³³⁾ Długosz, Liber benef. I. 218.

³⁴⁾ Ib. l. c. 217.

³⁵⁾ Długosz, Liber benef. I. 245.

³⁶⁾ Ib. l. c. I. 219—220.



nicę zgonu anniwersarza uroczystego z biciem dzwonów, przy czym wikariusze otrzymywać mieli 1 markę, dzwonnicy gr. 4. Prawo patronatu pozostawało udziałem króla i jego następców. Trzy lata przedtem (1421) na budowę ołtarza ku czci św. Krzysztofa wyznaczył pokaźną kwotę 100 mr. zapewnioną na żupach wielickich i bocheńskich³⁷⁾.

Nie możemy wreszcie pominąć jeszcze jednej kategorii darów dla tejże świątyni — może najcenniejszych i najczcigodniejszych, zarówno w pojęciu współczesnych ludzi, jak i samego króla, którego cechowało — jak to już poznaliśmy — głębokie nastawienie uczuciowe. Mamy na myśli relikwie świętych pańskich, przesłane Jagielle i jego małżonce Zofii przez kardynała Jordana de Ursinis, biskupa Ostii, jak ów gwóźdź z krzyża Chrystusowego (przydzielone dziekanowi św. kolegium kard.), czy otrzymane innym razem od papieża Marcina V dwa palce św. Filipa. Złożone obie powyższe „świętości“ w darze katedrze krakowskiej³⁸⁾.

Przejdźmy z kolei do najznakomitszej, po wawelskiej, świątyni — NP. Marii. Kiedy rajcy miejscy w r. 1395 starali się o prawo patronatu, Jagiełło poparł ich zabiegi, upraszając papieża o przeniesienie prawa patronatu rektora na radę, co też uzyskali. Tegoż roku pap. Bonifacy IX na prośby król. Jadwigi nadał rajcom Krakowa prawo mianowania kustosa dla zakrystii kościoła celem roztoczenia należytej opieki nad paramentami i rękopisami kościelnymi³⁹⁾.

Z tytułu swego związku z wszechnicą narodową, łaska i orędownictwo królewskie objęły kościół św. Anny. Po wielkim pożarze r. 1407 Jagiełło przeprowadził odbudowę świątyni dla celów akademickich ...gdyż wedle przekazu dziejopisa „Tego kościoła fundatorem, uposażycielem i patronem był Król Polski“ (Długosz). W r. 1418 zrzekł się przysługującego mu

³⁷⁾ Kod. dypl. Kat. krak. Cz. II. 472—5.

³⁸⁾ Długosz, Liber benef. I. 3, 4.

³⁹⁾ Bąkowski Kl., Kościół N. P. Marii w Krakowie (Bibl. Krak. 46), 66.

prawa patronatu na uniwersytet krak. oraz na opata mogilskiego, który był jednym z 3 konserwatorów uniwersyteckich. Dużą rolę w powyższej decyzji odgrywały momenty uczuciowe, żywione dla zgromadzenia cystersów. Dla ich alumnów, wychowywanych w akademii, pragnął wybudować odrębny gmach albo klasztor z kaplicą. Kiedy zamiar powyższy nie urzeczywistnił się, wychowankowie zamieszkali na plebanii św. Anny. Na skutek odpowiedniej decyzji w odniesieniu do kształcenia nowych zakonników, opat mogilski zwrócił się do prowincji: gnieźnieńskiej, magdeburskiej, strzygońskiej, pragskiej, rygskiej i lwowskiej z wezwaniem do wysyłki alumnów na uniw. krak. Akcja powyższa mimo użycia groźby w postaci kar kościelnych nie wydała pożądaných rezultatów⁴⁰⁾.

I kresy zachodnie korzystały z łaski królewskiej, przy czym rzecz zrozumiała, iż i momenty osobiste poszczególnych włodarzy, ich walory i zasługi wobec państwa i dynastii mogły odgrywać niepoślednią rolę. Dlatego bisk. Wojciech herbu Jastrzębiec mógł uzyskać w r. 1403 darowiznę nadbrzezia jeziora zw. Prusy. Późniejszy jego następca, tak pięknie zapisany w dziejach koncyliarnych i kulturalnych, Jędrzej Laskary z Gosławic herbu Godziemba, otrzymał prawo lokaty miasta Łoskarzewa na miejscu wsi Korciszewa — wedle norm prawa niemieckiego. Jego włóść biskupia Środek w r. 1425 dostała prawo odbywania targów. Wieś Wielichowo wchodząca w skład dóbr stołu biskupiego przechodziła, na mocy przywileju Jagiełły, na prawo magdeburskie.⁴¹⁾

Niewątpliwie silna tradycja państwowa, przywiązana do starej kruszwickiej siedziby kościelnej, nie pozostawała obojętną w decyzjach monarchy, które przejawiały się w szczodrych nadaniach, a jeszcze bardziej rozszerzeniu, czy zwiększeniu uprawnień, jak owo z r. 1418 w okresie rządów Jana Kropidły z ks. opolskich⁴²⁾. Przywilej rzeczony przyznawał diecezji ku-

⁴⁰⁾ Bukowski J. Ks., Kościół akadem. św. Anny (Bibl. Krak. 17), 6, 8, 13.

⁴¹⁾ Kod. dyplom. Wielkopolski. V. 31—2, 272—3, 401, 496.

⁴²⁾ Kod. dypl. Polski. II. cz. I. 390—1.

jawskiej prawa, które były udziałem metropolii gnieźnieńskiej⁴³⁾. Przy czym znowuż uznanie zasług, czy osobista ingerencja nie pozostawała bez wyraźnego wpływu dodatniego, jak to widzimy w darowiźnie placu przed miastem Solec (nad Wisłą koło Bydgoszczy) dla nagrodzenia zasług bisk. Jana de Niewież Pelli, czy przeniesienie w r. 1433 miasta Wolborza i wszystkich posiadłości biskupich na prawo niemieckie za wstawiennictwem i na prośby Jana Szafrąca herbu Strykoń⁴⁴⁾.

Sięgnijmy znowuż na wschód! Jakże wydatnie wypadło uposażenie katedry chełmskiej, w której król r. 1429 ustanowił dwie prałatury, t. j. prepozyta i dziekana, 10 kanoników cz. prebendariuszy „pro orationibus pro familia regia“ (tak często spotykany żywy i silny moment dynastyczny). Opatrzył ich dochodem 100 mr. zapewnionych na cle chełmskim, wsią Parzypse z młynem i sadzawką rybną — do stosownego użytkowania i podziału.

Z powyższą miejscowością związał natomiast zwycięski monarcha pamiątkę bitwy grunwaldzkiej. Jako trwały znak zwycięstwa pozostał kościół staraniem Jagielly wzniesiony pod wezwaniem 12 Apostołów⁴⁵⁾.

*

*

*

Zgoła swoistym, a charakterystycznym było nastawienie społeczności średniowiecznej do zakonów. Znalazło ono znamienne a należyte wykładnik w orędownictwie, jakie roztoczyła dynastia jagiellońska nad różnorodnymi zgromadzeniami i organizacjami zakonnymi. Rola benedyktynów w średniowiecznej Polsce była wcale doniosła. Z czasem jednak umniejszała się ona wcale znacząco i to w miarę wzrostu ich bogactw i uposażeń, które stawały na przeszkodzie w rozwinięciu bardziej bogobojnej działalności. Na skutek zmaterializo-

⁴³⁾ M.R.P.S. IV. 3. Suppl. nr 531. (Kościół we Włocławku). Ib. l. c. 401.

⁴⁴⁾ Ib. l. c. IV. 232—3. Ib. II. cz. 2. 479 n.

⁴⁵⁾ M.R.P.S. I. nr 1007.

wania życia i podstaw zakonnych — mało wydatnej działalności duszpasterskiej, oświatowej, czy kulturalnej — rodził się u Jadwigi zrozumiały zamiar, niebawem w czyn wprowadzony, pozyskania benedyktynów słowiańskich z pobliskich Czech. Tym łatwiejszym, chwalebne usiłowania, okazały się do urzeczywistnienia, gdyż stosunki królowej z Pragą, jak to na innym zaznacza się miejscu, były nader żywe. Szczególnie z tamtejszym klasztorem benedyktynów. Był on wzorem dla założonego w r. 1390 w Krakowie na przedmieściu Kleparz. Niebawem przystąpiono do budowy świątyni „...z muru ceglanego cały obwód kościoła, tak chóru, jak i nawy środkowej, wspinał się i z wielkim nakładem obmurowali, chór wreszcie tegoż kościoła wraz z zakrystią zbudowali i wykończyli...“. Dom drewniany z ogrodem miał służyć jako pomieszczenie sprowadzonym benedyktynom. Uposażenie fundowane na czynszu 20 grzywnię z ceł miasta Krakowa. I znowuż tutaj głębsza przyświecała myśl i idea. Wprowadzenie języka słowiańskiego do obrzędów religijnych obok: łacińskiego, greckiego i hebrajskiego. Jakkolwiek ze śmiercią królowej umniejszył się początkowy zapał króla, czego dowodem niedokończenie rozpoczętych prac budowlanych — tradycja utrzymywania języka nowego przeszła w lata następne⁴⁶⁾. Niemało wiek później, w czasach Długoszowych („jeszcze za moich czasów i w moich oczach“) w tymże kościele św. Krzyża benedyktyni „...wszystkie obrządki kościelne... w języku słowiańskim odprawiali“⁴⁷⁾. Ale się wówczas miało ku końcowi zakrojonej na większą skalę fundacji. Niebawem książdz świecki Jerzy Litwos objął administrację niedokończonego kościoła.

Pomimo podanych uprzednio zastrzeżeń, nie brakło nadań dla innych klasztorów tejże reguły. Na pierwszym planie widniała Łysa Góra. Motywy tego szczodrego orędownictwa, zwłaszcza u Jagiełły, a które z kolei przeszło na innych dyna-

⁴⁶⁾ Długosz, I. c. IV. 459.

⁴⁷⁾ Długosz, Liber beneficiorum, III. 226.

stów — na innym zaznaczono miejscu. Poza bogatym a kosztownym zdobieniem świątyni — o czym odrębnie — przypomnieć należy następujące przywileje: z r. 1409 prawo pobierania odpowiedniej ilości bałwanów soli z żup królewskich, zwolnienie mieszkańców posiadłości klasztornych od wszelakich powinności, wreszcie zatwierdzenie dawnych przywilejów, przez Kazimierza W. wystawionych⁴⁵⁾. Z kolei wspomnieć należy o Tyńcu, którego opat Mścisław otrzymał uprawnienie do wykupu wsi król. Brzyście z rąk Dobiesława z Koszyc, podsędką krak. i zatrzymać ją w zastawie na tychże samych warunkach⁴⁶⁾, klasztor znowuż w Mogilnie na podstawie mandatu król. mógł przeistoczyć wieś Mogilno na miasto wedle zasad prawa magdeb.⁴⁷⁾. Dobra klasztorne u św. Krzyża na Górze Kalwarii otrzymały zwolnienie od wszelkich ciężarów⁴⁸⁾.

Z orędownictwa Jagiełły korzystały także i benedyktyнки toruńskie „extra muros“, które wskutek szkód poniesionych w okresie wojen polsko-krzyżackich zdobyły zezwolenie na zbieranie jałmużny po całym obszarze królestwa⁴⁹⁾.

Byłoby rzeczą nader wdzięczną dochodzić pobudek, jakie kierowały obojgiem królestwa, później tylko Jagiełłą, w nader szerokim poparciu udzielanym zgromadzeniu cystersów. Liczne przywileje, nadawane różnym klasztorom, wykazują bowiem niezbitcie, iż było ono nader wszechstronne i bogate. By służyć takimi przykładami: Koprzywica w pow. sandomierskim ze starym klaszturem sięgającym jeszcze XII w., a wyszłym z fundacji wojew. sandomierskiego Mikołaja Bogorii. Poza zatwierdzeniem przywileju Jadwigi z r. 1388, opat tegoż zgromadzenia otrzymał zezwolenie wprowadzenia w mieście Frysztaku zasad „iuris supremi theutonic“, w latach 1399 i 1406 otrzymał klasztor wieś Krzcin z szeregiem przywilejów i zwolnień. Dla

⁴⁵⁾ Kod. dypl. Małop. IV. 116—117, 202 n., 383 n.

⁴⁶⁾ Kod. dypl. klaszt. tyńckiego, 182.

⁴⁷⁾ Kod. dypl. Wielkop. III. 710—11.

⁴⁸⁾ M.R.P.S. IV. 3. nr 727.

⁴⁹⁾ Index actor. s. XV. nr 5086

uzupełnienia przytoczyć jeszcze należy — udzielenie wolności mieszkańcom włości klasztornych, jak w poszczególnym już wypadku zwolnienie wsi Beszyce na lat 10 od wszelkich danin i podatków⁵³⁾. Drugim takim ośrodkiem, korzystającym ze względów królewskich, była Obra, położona na prawym brzegu Obry obok Wolsztyna i Babimostu. Jagiełło zatwierdził przywileje swych poprzedników, jak i innych dobrodziejów temuż kościołowi wystawionych⁵⁴⁾. Paradyż w pow. międzyrzeckim otrzymał zatwierdzenie starego przywileju ks. Przemysława z r. 1247. Szczególne łaski stały się udziałem świątyni i zgromadzenia w Łądzie⁵⁵⁾. Z nadania królewskiego przypadły im w darowiźnie wieś Skorzęcin wraz z jeziorem Niedzięgiel w r. 1392, dalej wieś Kownaty i las Wąwał. Poza odnowieniem dokumentu dotyczącego posiadłości Wronczyno, podać jeszcze należy zezwolenie na założenie miasta Zagórowo w miejscowości tejże nazwy⁵⁶⁾. Może uzasadnionym jest przypuszczenie, iż oboje królestwo przyczynili się do przebudowy klasztoru, za czym przemawiałby Orzeł polski na tablicy erekcyjnej, widoczny na zworniku krużganku⁵⁷⁾. Głośnie w czasach późniejszych opactwo w Jędrzejowie, fundacji rodu Gryfitów w r. 1433 uzyskało zatwierdzenie starego przywileju Kazimierzowego z r. 1359⁵⁸⁾.

Osobna wzmianka przynależy cysterkom w Staniątkach w pow. bocheńskim, które wywodziły się z dawnych członkiń reguły św. Benedykta, a których klasztor powstał jeszcze w r. 1216. Z czasem pozwolono im przyjąć regułę cysterską z zatrzymaniem nad ich zgromadzeniem zwierzchnictwa opatów tynieckich. Klasztor w Staniątkach obok zatwierdzenia przywileju Ludwikowego, uzyskał jeszcze w r. 1396 zwolnienie dla

⁵³⁾ Kod. dypl. Małop. IV. 32—3, 38—9, 64—5, 102—4, 107—8, 224—5.

⁵⁴⁾ Kod. dypl. Wielkop. V. 508—12, 433.

⁵⁵⁾ Kod. dypl. Wielkop. III. 649—50.

⁵⁶⁾ Ib. l. c., V. 94—5, 399—400, 113—15.

⁵⁷⁾ S.K.H.S. III 139.

⁵⁸⁾ Kod. dypl. Małop. IV. 279—80.

mieszkańców swych włości już istniejących lub w przyszłości powstać mających⁵⁹⁾.

Niejako antytezą wymienionych zakonów, na płaszczyźnie rozwijanej działalności, byli oo. dominikanie, nie tylko religijnie, ale i narodowo bardziej związani i zespoleni z podłożem polskim. To też ich praca misyjna, kaznodziejska w okresie tak znacznego rozszerzania podstaw i zasięgu obszarów dla głoszenia wiary — tkwiła głęboko w świadomości monarchy i jego bogobojnej małżonki. Z takiego ustosunkowania się płynęły zrozumiałe świadczenia w szerokim kręgu, zarówno ilościowym, jak i jakościowym. A poczynaly się one — co tak znamienne — na Ziemi czerwieńskiej, zwłaszcza we Lwowie. Kwestia powyższa godna podniesienia, ze względu na rolę, jaką tak czynny na ziemiach wschodnich zakon od dwu bez mała wieków odgrywał i niemniej poważną misję miał jeszcze do spełnienia. Stąd przywileje z okresu żywota Jadwigi, wielkiej orędowniczki konwentu. W r. więc 1392 konwent lwowski pod wezwaniem Bożego Ciała, oraz wikariusz gen. na Rusi, Materna, otrzymał na cele odbudowania świątyni („pro instauranda ecclesia“) tytułem darowizny karczmę nad Małą Lipą, przy drodze wiodącej do Trembowli z prawem pobierania przynależnego doń myta. W trzy lata później ciż sami obdarowani przyszli znowuż w posiadanie wsi Uszkowice w pow. przemysłańskim⁶⁰⁾. Z kolei popłynęły dalsze: więc przeniesienie na prawo magdeburskie posiadłości dominikańskich: Kościejowa, Zaszkowa i Krotoszyna w pow. lwowskim, jakoteż wspomnianych już Uszkowic. W r. 1399 już po śmierci Jadwigi, postępując niejako po myśli jej wskazań, powodowany pragnieniem utrwalenia jej pamięci świętej i pewno zaznaczenia kultu zmarłej dla zakonu kaznodziejskiego, obdarzył dominikanów lwowskich dwoma dworzyszczami w Szczercu, nowymi nadaniami w Krotoszynie i Kościejowie⁶¹⁾, nakładając na obda-

⁵⁹⁾ Kod. dypl. Polski. III. 357, 404—5.

⁶⁰⁾ M.R.P.S. IV. 3. Suppl. nr 358, 377. A.G.Z. II. 34—5, 35—6.

⁶¹⁾ Ib. l. c., II. 40—1, 140—41. Szajnocha K., Jadwiga i Jagiełło. IV. 390.

rowanych obowiązków odprawiania co tygodnia nabożeństwa żalobnego za duszę Jadwigi „felicis recordationis“. Uzupełnieniem powyższych świadczeń, zatwierdzenie ich posiadłości w samym już mieście Lwowie, co nastąpiło w r. 1408⁶²⁾.

Jako się rzekło — popieranie braci zakonnych rozciągało się na szerokiej płaszczyźnie, zarówno obszarów wschodnich, jak i zachodnich. Stąd troska o klasztor w Sandomierzu, który otrzymał w r. 1399 prawo nabywania własności, aby stąd płynące dochody obracać na naprawę kościoła. Czytamy wyraźnie w przywileju król. Jadwigi: „...,ponieważ klasztor i kościół dominikanów sandomierskich na przedmieściu będący, znaleźliśmy bardzo zniszczonym przez starość i grożący upadkiem, jeżeli przez naprawę gmachów i przebudowanie murów się nie zapobieży, a bracia tego klasztoru bardzo są ubodzy i nie są sami w możności temu zaradzić, pozwalamy im zatem nabywać niektóre własności... a to w tym celu, aby z nich pobierany dochód mógł być obracany na naprawę kościoła“⁶³⁾. Słowa powyższe są zarazem dowodem bezpośredniej troski o same zabudowania kościelne, oparte zresztą na osobistym wglądzie i ocenie zaistniałych prac zapobiegawczych grożącej ruinie świątyni pańskiej. Tak zatem daleko sięgała piecza i ingerencja troskliwej orędowniczki. Śladami przedwcześnie zgasłej małżonki kroczył w dalszym ciągu Jagiełło. Temuż klasztorowi pod wezwaniem św. Jakóba, a pochodzącym jeszcze z czasów biskupa Iwona Odrowąża, przyznał r. 1431 na poszczególne suchedni dwie kopy groszy, nadto odrębnie 10 marek rocznie — obie sumy zapewnione na cle sandomierskim⁶⁴⁾. Braciom zakonnym w Brześciu kujawskim (w którym złożony miał być sejm dla sprawy następstwa tronu) ofiarował miarę piwa (22½ ltr) z browaru król. w tejże miejscowości⁶⁵⁾. Konwent w Opatowcu, założony w w. XIII przez opata tynieckiego To-

⁶²⁾ A.G.Z. II. 60—61.

⁶³⁾ Łuszczkiewicz W., Kościół św. Jakóba w Sandomierzu, S.K.H.S. II. 38.

⁶⁴⁾ Kod. dypl. Małopolski, IV. 268, 1431.

⁶⁵⁾ Kod. dypl. Polski, II. cz. 2 834/5.

masza, otrzymał w r. 1424 zwolnienie łąnu przynależnego do konwentu od wszelkich poborów⁶⁵⁾. Szczególniejsze zainteresowanie wykazał Jagiełło dla klasztoru w Wronkach, który na mocy starych przywilejów z lat 1279 i 1280 i darowizn, uskuteczniionych przez ks. Przemysława, a obecnie zatwierdzonych przez króla (w r. 1406), uzyskał znaczne uprawnienia i dochody⁶⁶⁾. Jagiełło ponadto przyczynił się do odbudowania spalonego klasztoru oraz nadał mu pół rybołówstwa na Warcie w promieniu jednej mili.

Przejdźmy z kolei do oo. p a u l i n ó w, pod których opieką znajdował się już wówczas słynny klasztor w Częstochowie. Jakkolwiek opierał się na nadaniach Władysława ks. opolskiego, który wybudować miał klasztor drewniany dla 16 zakonników, Jagiełło wykazał znowuż szczególne zainteresowanie dla owego miejsca. Swą decyzją i nadaniami z r. 1394 uchylił on uprzednie niejasne zapisy Władysława, a jako wieczysty posag w formie darowizny przyznał konwentowi wsi królewskie: Starą Częstochowę, Krowodrzę, Grabowę, Szarlejówkę, Lgotę, część pasieki w Zakrzowie zwaną Jamiska, nadto piłę, staw i folwark oraz Gnoszyn z pokładami i żyłami żelaza. Nadto zwolnił wymienione włości od wszelakich opłat, ciężarów i podatków, za wyjątkiem dostarczania zboża. Przyznał dalej prawo poboru drzewa budulcowego i opałowego dla własnego jeno użytku⁶⁷⁾. Jeżeli weźmiemy pod uwagę dalsze świadczenia, które były niejako uzupełnieniem dotychczasowych hojnych nadań, więc przywilej na prowadzenie w samym mieście dwóch jatek, darowiznę włości Kaleji w pow. krzepickim, uskutecznioną w r. 1414, jak wreszcie wydatną pomoc w r. 1430 przy naprawie i ozdobieniu sławnego obrazu⁶⁸⁾ — słusznie możemy go osądzić drugim bardziej nawet właściwym założycielem klasztoru. I tak też tradycja utrzymywała się w dalsze lata. I sam zakon reguły św.

⁶⁵⁾ Kod. dypl. Małopolski, IV, 213-214.

⁶⁶⁾ Kod. dypl. Wielkopolski, V, 90-91.

⁶⁷⁾ Długosz, l. c. IV, 474. Id. Liber benef. III, 122, 124-5.

⁶⁸⁾ Kodeks dypl. Polski, III, 372-3, 349-52.

Pawła doznawał niemiejszego poparcia, boć król odnowił fundację klasztoru św. Mikołaja w Wieluniu, przynależną do tychże paulinów⁷⁰⁾). Popłynęły więc sowite nadania włości król. Dziurzynki, dalej dziesięciny zbożowej ze wsi: Trębaczowa, Januszowa, Niwisk i Szczytów, nadto dwa garnce miodu z posiadłości król. Sokolniki.

Ścisłymi bardzo były związki Jagiellońskie z karmelitami, sprowadzonymi z Pragi w r. 1390. Zatem moment uczuciowy, wprowadzenie nowych praktyk szkaplerza oraz kultu N. P. Marii, wspólny z pełnią zaufania odgrywał tutaj swoistą rolę, godną zresztą pogłębienia. Otrzymali oni kościół Nawiedzenia N. P. Marii na Piasku, kórego budowę rozpoczął ongiś Władysław Herman, a kontynuował Piotr Duńczyk ze Skrzynna. Z czasem uzupełnił je dalszymi nadaniami, więc w r. 1401 darowizną ogrodów, przynależnych do kustosa katedralnego, Jana ks. Drohobyckiego, który w zamian otrzymał inne w Czarnej wsi. W r. 1413 asygnował im znowuż 20 marek rocznie zapewnionych na żupach bocheńskich i wielickich, świadom, iż zakonnicy z samej tylko jałmużny wyżyć nie mogą. Wreszcie 1430 r. przeznaczył jedną markę „de Custodia piscium Cracoviensi“. Na przedmieściu Poznania stanął kościół Bożego Ciała dla tegoż zgromadzenia ok. r. 1406 w związku z domniemanym cudem z hostiami w r. 1399⁷¹⁾). Wiara i głębokie uczucie prowadziły króla po zwycięstwie grunwaldzkim do tejże świątyni, a drogę samą z pobliskich Pobiedzisk odbywał pieszo, by jeno korne złożyć dzięki Bogu... I znowuż tak silnie występująca tradycja, również z tym kościołem związała pamięć Jadwigi, upatrując zresztą bez poważniejszych podstaw, w koronie, która służyła jako ozdoba i nakrycie monstrancji — daru Jadwigi, z czego już dowodna wypłynęła nazwa „korony królowej Jadwigi“⁷²⁾). Osobne uposażenie otrzymał tenże klasztor w r. 1428

⁷⁰⁾ Długosz, l. c. IV. 474.

⁷¹⁾ Kodeks dypl. katedry krak... cz. 2 253-4. Długosz, Liber benefic., III. 476. Kodeks dypl. Małopolski, IV. 259. M.R.P.S. IV. 3. Suppl. nr 448. Pieradzka K., Garbary... (Bibl. krakowska 71), 47, 49.

⁷²⁾ S.K.H.S. VII, LII.

w postaci dwóch łańców z folwarku król. zw. Obrycze, wolnych od wszelkich ciężarów, z obowiązkiem prawienia modłów „pro salute animarum Hedvigis, Annae et Elisabeth olim consortium suarum“⁷³⁾.

OO. franciszkanie mieli już tak bardzo ustaloną opinię, co więcej zasługi, zdobywane w pracach misyjnych na dalekich ziemiach wschodnich, znaczone nawet stygmatami męczeństwa. Świadomą była tej roli na pewno dynastia. Stąd i temuż zgromadzeniu przypadły pewne nadania i to na ziemi czerwińskiej. Konwent św. Krzyża we Lwowie otrzymał wsi: Hanaczów (pow. przemysłański) i Kozielniki obok Lwowa⁷⁴⁾. Z łask niemniejszych korzystało również i Krosno, poza tym gród warowny, słynny ze swego handlu, zw. też „małym Krakowem“. Jagiello w r. 1407 potwierdził dokument król. Jadwigi z r. 1397 w przedmiocie darowizny dla klasztoru tegoż zgromadzenia, odnowił wyjęcie go z pod zależności od władz miejskich, zatwierdzając nadto transakcję dokonaną z władzami miejskimi w r. 1400, a dotyczącą gruntów pod zabudowania klasztorne. Niezależnie od tego powiększył uprzednie przywileje i zwolnił od płacenia wszelkich podatków król.⁷⁵⁾ W tym też roku zbudowano kościół i klasztor, do czego dołączył się i dom przytułkowy — wszystko przy wydatnej pomocy monarchy.

Kanonicy reg. św. Augustyna, sprowadzeni i uposażeni ongiś przez Kazimierza W., otrzymali dla pełnienia swych powinności kapłańskich kościół Bożego Ciała na Kazimierzu w 1405, a jako formę uposażenia darowiznę dwóch brył i dwóch miar soli na każdy kwartał, nadto zwolnienie od opłaty dziesięciny drzewnej, poza zatwierdzeniem dawnych przywilejów królowej Elżbiety, co znowuż nastąpiło w r. 1433⁷⁶⁾.

⁷³⁾ M.R.P.S. IV. 3. Suppl. nr 623.

⁷⁴⁾ A.G.Z. III. 145-6.

⁷⁵⁾ Ib. l. c. III. 161-2.

⁷⁶⁾ Kodeks dypl. katedry krak.. cz. 2 301-3. M.R.P.S. III. Suppl. nr 115. Długosz, Liber benef. III. 141-2, 146. M.R.P.S. IV. 3. Suppl. nr 677.

Opactwo tegoż zgromadzenia w Trzemesznie korzystało z tak licznych nadań i uposażeń, iż przerodziło się w formalne państwko. Korzystało też z licznych nadań i udogodnień, wśród których wymienić należy: prawo odbywania targów tygodniowych z mocy przywileju z r. 1386, przemianę wsi Gąsowo na miasto wedle prawa magdeburckiego, zamianę miejsca pobierania opłat, co było wynikiem przeniesienia komory celnej z Wielatowa do Trzemeszna⁷⁾. Na czym to ostatnie tak wiele zyskało! Jagiełło osobiście bawił kilkakrotnie w powyższej miejscowości, by jeno przypomnieć pobyt po zwycięstwie grunwaldzkim, lub w czasie podróży do Poznania w r. 1412.

Na usilne nalegania swego kaznodziei i spowiednika Jana Czecha, który to mąż świecił przykładem życia bogobojnego, budował wszystkich swą skromnością i wstrzeźliwością, doszło w pamiętnym roku 1410 do uposażenia klasztoru i szpitala św. Ducha⁸⁾, powierzonego premonstrantom, którzy się wywodzili z dawnych norbertanów, a jako główne swe zadanie przyjęli głoszenie kazań i duszpasterstwo. Znowuż nader ważne momenty w zamysłach fundacyjnych, gdyż łączyły się ściśle z szerszym, a bardziej wnikliwym programem polityki kościelno-narodowej. Otrzymali więc wieś Dąbrówkę i 20 grzyw. zapewnionych na żupach wielickich⁹⁾. Wysoki nawet dostojnik w hierarchii kościelnej, gdyż opat-infulat, miał sprawować rządy i wykonywać pieczę nad klasztorem i szpitalem. Dalsze zainteresowanie dla tegoż zgromadzenia ujawnił Jagiełło w r. 1418 w pewnego rodzaju przesunięciu organizacyjnym, które zmierzało do wzmocnienia i spoistości samych zakonników. Za zgodą Stolicy Apost. przy żywym współdziałaniu ówczesnego biskupa krak. Wojciecha Jastrzębca, jako też delegatów zakonnych w osobach opatów z Brzeska i Witowa, połączył trzy odrębne klasztory (Imbramowicze, Krzyżanowice, Busk) w jednym zunifikowanym w teje ostatniej miejscowości, przydając

⁷⁾ Kodeks dypl. Wielkopolski, III: 577-8, 602-3.

⁸⁾ Długosz, l. c. V: 9.

⁹⁾ Ib. Liber benef. III: 79 n.

mu nowe nadania⁸⁰⁾), jako też odpowiednią darowiznę w postaci czterech bałwanów soli i tyleż miar tłuczonej, pod warunkiem odśpiewywania corocznie mszy św., wraz z nabożeństwami w wigilię poprzedzającą, za dusze: Jagiełły, Jadwigi, królów i książąt polskich zmarłych, jak i obecnie, czy w przyszłości panujących.

By przejść z kolei do dalszych: kościół św. Katarzyny na Kazimierzu zbudowany w stylu gotyckim przez Kazimierza W. obsługiwali sprowadzeni z Pragi w r. 1363 bracia eremici reg. św. Augustyna, zw. *augustianami*. Już w r. 1387 otrzymali tytułem darowizny ogród na Błoniach (zw. hortulania de Blonye) opodal Kazimierza położony, oraz grunty na Lasocie, w r. 1394 powiększony przez nabycie dwóch łąnów w Czyżowie, z czym łączył się odpowiedni przywilej, jak i wypływające obowiązki⁸¹⁾).

W r. 1401 na prośby króla i m. Krakowa pap. Bonifacy IX zatwierdził fundację braci eremitów św. Augustyna. W zakresie samych świadczeń materialnych Jagiełło oddał im na własność place w obrębie murów fortecznych m. Kazimierza. I Jadwiga utrzymywała z rzeczoną klasztorem ściśle i dobre stosunki, kiedy w przejeździe do Niepołomic i Dobczyc zatrzymała się w nim. Czytamy w rachunkach rajców miejskich: „daliśmy za siano i owies, kiedy królowa pozostawała w gościnie w klasztorze św. Katarzyny 1 grzyw. 8 gr.“⁸²⁾).

Szczególnie ostre reguły cechowały zakon kartuzów jak: prostota, ubóstwo, ciągle milczenie, zakaz spożywania potraw mięsnych, przebywanie stałe w osobnej celi. Z tegoż chyba tytułu mógł on liczyć na względy i poparcie królewskie. W r. 1393 Jadwiga na prośby przeora w Lechniczu nad Dunajcem zatwierdziła prawa i przywileje, zwłaszcza połowu ryb w rzece, nadane im ongiś przez Ludwika w r. 1381, nadając od

⁸⁰⁾ Ib. I. c. III. 87.

⁸¹⁾ Kodeks dypl. Małopolski, IV. 16, 47. Kodeks dypl. katedry krak... cz. III. 122-3.

⁸²⁾ Łuszczkiewicz W.. Kościół św. Katarzyny z klasztorem Augustianów (Bibl. krak. 8) 9, II, 24.

siebie 12 cent. soli i 8 ćwiertni cembrówki⁶³⁾. W łączności z tym pozostawał mandat Jagiełły do starosty zamku czorsztyńskiego, aby przestrzegał prawa korzystania z powyższych przywilejów przez tychże zakonników, osobno zaś Jadwigi z r. 1393, zakazujący dzierżawcom, burgrabiom i urzędnikom zamku czorsztyńskiego niepokoić klasztor z powodu młyna na Dunajcu i pobierać stąd niesłuszne opłaty⁶⁴⁾.

Sam monarcha nie poskąpił powyższego uposażenia, tym więcej, kiedy w powyższej sprawie miało miejsce wstawienictwo długoletniego spowiednika i kaznodziei królewskiego Jana, zw. Episkopelią, wówczas prowincjała oo. dominikanów, a niebawem biskupa chełmskiego. Za darowiznę 10 marek dla braci zakonnych, zobowiązali się do uroczystego anniwersarza w formie mszy śpiewanej z odprawianiem przepisanych wigilii⁶⁵⁾.

W r. 1395 Jagiełło za wstawienictwem królowej zwolnił od podatków posiadłości przynależne (w szczególności włość Głazów) do „monasterii hospitalis“, t. j. kościoła i szpitala św. Ducha⁶⁶⁾, a które pozostawały pod zarządem sprowadzonych z Krakowa kanoników regularnych de Saxia, zw. duchakami — od wszelkich ciężarów pod warunkiem, iż bracia zakonnicy corocznie odprawiać będą anniwersarz za króla i królowę. Przypomnieć się godzi, iż wspomniana fundacja szpitalna przez Żegotę założona w r. 1222 była przytułkiem dla chorych, kalek, niezdolnych do pracy, biedaków i podrzutków.

Takimże samym zwolnieniem obdarzył monarcha posiadłości klasztoru macierzystego w Krakowie (również utrzymywali dom sierót przy ul. Szpitalnej) w szczególności: Krowodrzę, Wronin i Wroniniec⁶⁷⁾ na podstawie przywilejów z r. 1409, wydanych w porozumieniu z baronami król., a mając na uwadze

⁶³⁾ M.R.P.S. II. Suppl. nr 26, 41. Długosz I. c. IV, 474.

⁶⁴⁾ Sprawozdania z poszukiwań na Węgrzech... 22, 23.

⁶⁵⁾ Długosz, Liber benef. III, 455.

⁶⁶⁾ Kodeks dypl. Małopolski, IV. 52-3.

⁶⁷⁾ Kodeks dypl. katdroy krak... cz. II. 111-112, 337-8.

...sławę klasztoru św. Ducha. W nim zwalniał kmieci, ogrodników i mieszkańców wsi do klasztoru przynależnych... wyżej wymienionych od wszelkich prac, jak orki, pomiarów, podwód przynależnych królowi, zobowiązywał jedynie do prac dla szpitala, przy czym prawo powoływania do nich przysługiwać ma przełożonemu szpitala. Jako warunek jedynie zastrzegął, iż za dusze króla i małżonek Jadwigi i Anny ..., „qualibet in septimana singulis annis unam missam celebrare per certum et idoneum praestiterum...” R. 1419. Elżbieta Granowska darowała duchakom: Rzakę i Wołę Duchacką, zw. Wołam (niedaleko Krakowa za Podgórzem)⁸⁸⁾.

Z utrwaleniem pamięci zwycięstwa grunwaldzkiego łączył się zamiar, dopiero znacznie później, gdy w r. 1426 urzeczywistniony, wzniesienia kaplicy wzgl. kościoła Najśw. Panny Zwycięskiej. Nie doszedł bowiem do skutku, nie przeobkleł się w formy realne zamiar Jagiełły wzniesienia klasztoru „Silva Mariae” w samej miejscowości — Grunwaldzie, jako miejscu chwały zwycięskiej. Pozostał jednak wyraźny, a dowodny ślad monarchy w piśmie z września pamiętnego roku, a zatem pod bezpośrednim wpływem tak radosnego zdarzenia, do biskupa Pomezanii Jana Mnicha, wreszcie dochowany akt fundacyjny⁸⁹⁾. Odzyskanie przez Krzyżaków prowincji wraz z samą miejscowością uniemożliwiło realizację tak chwalebego postanowienia.

W rzeczonym kościele umyślił Jagiełło osadzić sprowadzony z Gdańska zakon pp. brygidek. Nawiasowo godzi się wspomnieć, iż z powodu braku odpowiednich braci i sióstr w kraju (ogółem czynnych było na terenie europejskim 14 zgromadzeń), okazała się potrzeba sprowadzenia tychże sił zakonnych. Pierwszymi przełożonymi byli więc Niemcy⁹⁰⁾. Ich jednakowoż rządy okazały się wręcz zgubnymi dla nowej placówki.

⁸⁸⁾ Tomkowicz S., Zabytki budownictwa I. Szpital św. Ducha... 23.

⁸⁹⁾ S.K.H.S. IX. 297-8.

⁹⁰⁾ Długosz, Liber benef. III. 302

Bogaty sprzęt kościelny w postaci klejnotów, drogocennych kielichów, krzyży i paramentów kościelnych z darów głównie królewskich, potajemnie wywożono do Gdańska. W samym zakonie i zespole zapanowały nadużycia, które graniczyły z jawnym i publicznym zgorzeniem. Dopiero polski żywiół zakonny wprowadził tak pożądany ład i porządek po uzdrowieniu anormalnych stosunków.

W r. 1432 sowite opatrzenie z mocy przywilejów król. wyrażało się we wsi Skrzynnicy cz. Ponatowej, dworzyszczu z dwoma łanami nad Bystrzycą, w dziesięcinie z młyna lubelskiego i wsi Chłopie, poborze drzewa z lasów król. dla celów budowlanych, 40 markach na cle lubelskim i chełmskim, wreszcie w postaci ładu nad tą Bystrzycą. Wszystko fundowane na prawie średzkim. Do tego należało, już uprzednio w r. 1431 uzyskane, prawo utrzymywania własnych dwóch rybaków dla połowu ryb w stawach król. W zamian spoczywał na zakonie obowiązek odprawiania co tygodnia trzech mszy św. za zbawienie króla, pomyślny stan królestwa, jak i jego włodarzy⁸¹⁾.

W samej decyzji i tak hojnym opatrzeniu może i głębsza myśl się wiązała. Wszak ks. szwedzka św. Brygida, zm. 1373 r., przepowiedziała upadek Krzyżaków, a jej cześć rozpowszechniona docierała coraz głębiej i silniej do krainy polskiej, już bezpośrednio zainteresowanej w spełnieniu się jej proroctwa. Wspomniane na innym miejscu malowidła ściennie, których treść wiąże się z osobistością królewską⁸²⁾, przedstawiając zapewne ważniejsze współczesne wydarzenia, wykazują i świadczą o bezpośrednim, osobistym zainteresowaniu się samego władcy, może nawet inicjatywie od niego wychodzącej. Tamże miał się znajdować stary portret króla Władysława, który to fakt potwierdzałby jeszcze silniej nasuwające się przypuszczenia.

Kościół św. Andrzeja, o charakterze obronnym, jak cała rezydencja ongiś książęca (gdym położony na przygródki zam-

⁸¹⁾ Ib. l. c. III. 302-3. MR.P.S. IV, 3. Suppl. nr 661, 668.

⁸²⁾ S.K.H.S. IX. 267, 271.

ku) miał pewno za zadanie bronić podwawelskiego terenu, a początkami swymi sięgał jeszcze XII w. Duże jego rozmiary, zwłaszcza długość prezbiterium, dowodziły potrzeby miejsca na okazałą służbę Bożą w obecności dworu, za czym przemawia również i okazała, wielka empora, więc rodzaj dworskiej łoży. Założony ongiś przez Sieciecha i oddany benedyktynom przeszedł w r. 1230 w posiadanie klarysek, związanych znowuż tak silnie z poprzednią dynastią królewską. Tradycja więc rozumiała musiała przeniknąć i do następnej dziedziczki władztwa i korony. Mógł więc liczyć na względy jagiellońskie, których wyrazem był przywilej z r. 1401, przenoszący wszystkie włości klasztorne na prawo niemieckie, lub przyznający w kilka lat później cztery bałwany soli i 12 miar tłuczonej z kopalń wielkich i bocheńskich⁶³⁾. Wreszcie potwierdzenie na prośby przeoryszy klasztoru krak. Wichny dawnego przywileju Bolesława ks. krakowskiego i sandomierskiego z r. 1262⁶⁴⁾. Klaryski w Skale w r. 1437 dostały potwierdzenie dawnego przywileju Bolesława ks. sandom. i krak. z r. 1262⁶⁵⁾. Nie ominęła łaska królewska i świątyni w Starym Sączu, fundowanej przez Kunegundę, wdowę po Bolesławie V. Poza odnowieniem starego przywileju król. Elżbiety z r. 1373, otrzymała ona „portorium Bardioviense“, właściwie odnowione z mocy dawniejszego nadania⁶⁶⁾. Klaryski w Zawichoście otrzymały do swej dyspozycji kościół św. Andrzeja, za miastem położony. Owo przeniesienie konwentu z woli król.⁶⁷⁾ było następstwem niedogodności poprzedniej siedziby, jako też wynikiem niedotrzymania przyjętych zobowiązań wobec zakonnic — przez kasztelana sandeckiego Michała z Czyżowa. Powyższy wypadek, zresztą wcale znamienne, oświetla i tłumaczy skąd inąd niezrozumiałe decyzje Jagiełły. Pragnąc wreszcie przyjść z pomocą zbiedzonym

⁶³⁾ Kod. dypl. katedry krak... cz. II. 257-8, 300-301.

⁶⁴⁾ Kod. dypl. Małopolski, IV. 260-1.

⁶⁵⁾ Ib. l. c. IV. 314.

⁶⁶⁾ Ib. l. c. IV. 138-9, 257.

⁶⁷⁾ Długosz, Liber benef. III, 310

klaryskom gnieźnieńskim, darował pobór targowego od dwóch rocznych jarmarków z dokładnym wyznaczeniem drogi targowej⁶⁸⁾.

* * *

Szczególna troska o klasztory i zgromadzenia zakonne, które staraliśmy się przedstawić możliwie najwierniej, nie wypełniała bynajmniej całokształtu poczynań królestwa w tej dziedzinie kościelnej. Pozostało jeszcze i duchowieństwo świeckie, które mogło również liczyć zawsze na hojne orędownictwo. Uposażenia diecezji poszczególnych i ich włodarzy — już poznaliśmy, przejdźmy więc z kolei do kościołów parafialnych, rozrzuconych na szerokich obszarach koronnych.

Zacznijmy od Sandomierza, który był przedmiotem szczególniejszego zainteresowania szeregu dynastów jagiellońskich. Względy dla tegoż miasta, ongiś stolicy samodzielnego księstwa, wykazał Jagiełło w hojnych nadaniach na rzecz dominikanów, czy duchaków. Nie pominął bynajmniej i samej kolegiaty pod wezw. P. Marii, która otrzymała tytułem darowizny cztery kamienie wosku, by zaradzić brakowi światła w wymienionej świątyni⁶⁹⁾. Darowiznę samą zabezpieczył ofiarodawca na cle sandomierskim. Także i kościół św. Jakóba (poza murami miasta) korzystał z darowizny 10 mk. z takimże samym zabezpieczeniem⁷⁰⁾. Przemankowo nad Niedzicą; kościół tamtejszy za wstawienictwem ówczesnego plebana mgr. Szczekny otrzymał w darowiznie jeden łan, z obowiązkiem czytania co tydzień mszy św. za duszę króla i Jadwigi⁷¹⁾. W mieście Osieku odnowił wypłatę 5 mrk.⁷²⁾ w srebrze, wzgl. równowartości w soli, który to obowiązek, z tytułu dokonanej zamiany, spoczywał na klasztorze św. Krzyża na Łysej Górze; z czasem jednak poszedł w zaniedbanie, a co za tym idzie, i przerwę w wypłacie. Odnowiony

⁶⁸⁾ M.R.P.S. III. Suppl. nr III, IV, 2. nr 649.

⁶⁹⁾ Długosz, Liber benef. III. 455.

⁷⁰⁾ S.K.H.S. III.

⁷¹⁾ Długosz, Liber benef. II. 149.

⁷²⁾ Ib. l. c. II. 321.

obowiązek pomocy materialnej, miał zasilać uposażenie kościoła pod wezwaniem męczennika i biskupa św. Stanisława¹⁰⁰⁾). Nie-szawa głośna ze swych zjazdów szlacheckich otrzymała fundację kościoła parafialnego. Kiedy kościół parafialny w Środzie, sięgający początkami do w. XIII, w r. 1433 Mikołaj z Kik, kanonik poznański i proboszcz miejscowy, wyniósł do rządu kolegiaty, ustanawiając przy nim proboszcza, dziekana, kustosza i siedmiu kanoników¹⁰¹⁾ — Jagiełło w r. 1425 kreował tamże prepozyturę.

W Małopolsce kościół w Rzezawie w pow. bocheńskim otrzymał odnowienie dawnego przywileju Kazimierza W. z roku 1350, tak cennego, gdyż przekazującego proboszczowi trzy lany, dziesięciny, dwie karczmy oraz szereg innych świadczeń¹⁰²⁾). By nie powiększać dalej rzuconych tych kilku przykładów — przejdźmy na Ziemię czerwieńską, która ze zrozumiałych przyczyn, stale podnoszonych w naszych rozważaniach, mogła liczyć na tak gorące poparcie. Zaczynamy od samej stolicy, której metropolie wyposażył prawdziwie „po królewsku“. I znowuż nie pominął innych ośrodków kościelnych, jak już podanych oo. dominikanów, czy tak bardzo zasłużonych dla prac misyjnych na wschodzie franciszkanów, których konwent lwowski pod wezw. św. Krzyża otrzymał tytułem darowizny wsi: Hanaczów w pow. przemysłańskim i Kozielniki obok Lwowa, a samo miasto darzył wyjątkowymi względami, które wyrażały się i w podstawowych nadaniach i częstych pobytach w ulubionym grodzie. W r. 1415 skorzystała z łaski król. nacja ormiańska, gdyż mieszkańcy, należący do kościoła św. Jana na przedmieściu lwowskim, otrzymali przeniesienie na prawo ormiańskie. Włość Hodowica, do tejże prebendy św. Jana przynależna, przeszła z prawa polskiego i ruskiego na niemieckie¹⁰³⁾). Wreszcie w r. 1427 wyposażył monarcha kaplicę św. Ka-

¹⁰⁰⁾ S.K.H.S. VII. CCCIX.

¹⁰¹⁾ Kod. dypl. Wielkopolski, V. 407.

¹⁰²⁾ Kod. dypl. Małopolski, IV. 17-18.

¹⁰³⁾ A.G.Z. III. 176-8, IV. 85-6.

tarzyny na niższym zamku darowizną dziesięciny snopowej wszystkich gatunków zboża z folwarków król. w Mikłaszowie, Nowym Siole i Skniłowie ¹⁰⁷⁾.

Sięgnijmy w dalsze obszary poza Lwowem na wschód bardziej; kościół NP. Marii w Żydaczowie r. 1387 otrzymał w darowiznie włość Rogoźno ¹⁰⁸⁾. W Koropcu (pow. brzeżański) w dawnej królewskiej fundował Jagiełło kościół parafialny w r. 1427 ¹⁰⁹⁾. Kiedy przesuniemy naszą uwagę na dalsze jeszcze kresy wschodnie, ale w kierunku półn., to wymienić należy uposażenie fundowanego przez króla kościoła w Parczowie, miejscowości pamiętnych zjazdów i obrad w okresie jagiellowym. Wcale było ono wydatne i różnorodne, przystosowane nawet do warunków miejscowych, kiedy rektor wchodził w posiadanie połowy młyna, połowy myta w Parczowie, otrzymywał dalej daninę miodu zw. pokow (62 garncy) oraz wysepkę zw. Ostrowiem nad rzeczką Konotopa w odległości 1 mili od samego miasta.

Zwróćmy się znów na zachód! W r. 1392 na wzniesienie kościoła murowanego, w miejsce drewnianego, założonego przez Kazimierza W. a pod wezw. NP. Marii w Drohobyczu, przeznaczył Niedźwiedziowe Dworzyszczce, nadto 6 kóp rocznie z cła drohobyckiego, oraz udzielił prawo urządzenia stawu rybnego opodal potoku Pobuk ¹¹⁰⁾. Nic dziwnego, iż wdzięczna tradycja utrwaliła dobrodziejstwo król. w napisie na portrecie Jagiełły zawieszonym nad chórem muzycznym, w którym zaznaczone, iż król wystawił kościół murowany na miejscu, gdzie przedtem wznosił się zamek drohobycki. Dla wzniesienia znowuż świątyni w Wyszatycach (pow. przemyski) — otrzymali rektor i następcy: oziminę od kmieci z trzech wsi, dziesięcinę snopową z dwóch folwarków (ze siejby po orce i na dotychczasowych odłogach). Jak długo nie powstanie kościół do tegoż uposażenia

¹⁰⁷⁾ Ib. I. c. II. 81-2.

¹⁰⁸⁾ Ib. I. c. II. 27-8.

¹⁰⁹⁾ Ib. I. c. VII. 72-4.

¹¹⁰⁾ Ib. I. c. IV, 7-8.

ma należeć jeszcze: karczma, jeden łan niemiecki z jeziorkiem, polem i łąkami ¹¹¹⁾). Kościołowi parafalnemu w Sanoku w zamian za dochody z żup sanockich, nadał Jagiełło także z żup przemyskich ¹¹²⁾).

Tyle w odniesieniu do obrządku łacińskiego! Jeżeli idzie o obrządek wschodni, zagadnienie już wówczas tak ważne, to podnieść należy zatwierdzenie ogólne praw i wolności kościoła rzymskiego, jak i greckiego, w szczególności (w odniesieniu do tegoż drugiego) zapewnienie uszanowania wszystkich świątyń ruskich, jako też niezmuszanie wyznawców obrządku wschodniego do jego zmiany. Dalej poznajmy uposażenie biskupstwa ruskiego w Przemyślu, a które składało się z 9 wsi, 27 dworzyszcz, posesji, włości w tyluż miejscowościach, 5 monasterów, pozostających pod władzą władzyki przemyskiego ¹¹³⁾). Dowiadujemy się o tym z zatwierdzenia król. z r. 1407, jakie nastąpiło na prośby metropolity kijowskiego i halickiego — Kipriana ¹¹⁴⁾). Niezgorzszym było także uposażenie probostwa ruskiego w Stradczu koło Janowa lwowskiego z tytułu darowizny król. uskutecznionej r. 1416 w postaci: placów, ogrodów, łąk i roli, wyjętych z królewskiej samej ¹¹⁵⁾), zaś w r. 1420 wyposażenie miejscowej cerkwi Wniebowzięcia M. P.

W łączności z owymi zagadnieniami wschodnimi, jakież ciekawy godzi się przytoczyć epizod obyczajowy, rzucający refleks na owoczesne pojęcia z dziedziny zdawałoby się obowiązującej powszechnie etyki, zwłaszcza w świecie kościelnym. Jak pojmowano pewne zobowiązania wdzięczności, jakimi szermowano przyrzeczeniami w razie spełnienia wysokich promocji duchownych. W r. 1398 biskup łucki ob. greckiego Jan, przyrzekał w razie wyniesienia na metropolię halicką samemu królowi 200 marek ruskich i 30 rumaków ¹¹⁶⁾). I co ciekawsze, iż powyż-

¹¹¹⁾ M.R.P.S. IV, 3. Suppl. nr 352, 359.

¹¹²⁾ A.G.Z. IV. 144-5.

¹¹³⁾ Index actor. s. XV. nr 1831.

¹¹⁴⁾ Ib. l. c. nr 478. A.G.Z. VII. 50-51.

¹¹⁵⁾ A.G.Z. III. 169-70.

¹¹⁶⁾ Index actor. s. XV. nr 285.

sze zobowiązanie uwidocznili się w akcie publicznym i w tej formie przeszło do potomnych czasów.

* * *

Na jeszcze jeden moment przy osądzie powyższych zapisów i nadań baczna zwrócić należy uwagę. Tym dobrym duchem opiekuńczym, ulegającego jej woli małżonka, była najpewniej Jadwiga, za czym przemawia dowód wcale silny: wielka ilość i różnorodność w krótkim stosunkowo czasokresie — w porównaniu z późniejszymi, już po jej zgonie, jakkolwiek zbytnio ich umniejszać nie podobna. Wszak tak wiele wychodziło już tylko z mocy decyzji samego Jagiełły. Jako dowód tegoż silnego oddziaływania Jadwigi, względnie — inaczej sprawę stawiając, chęci dostosowania się do jej życzeń — niechaj służy owa tradycja, już nawet w legendę formalną przeistoczona. W Jedinie radomskiej koło Kozienic z rozkazu Jagiełły w jednym dniu miał stanąć kościółek modrzewiowy, aby Jadwiga mogła tam obchodzić popielec. Kiedy zatem życzenie królowej, czy chęć dogodzenia jej zamysłom, przybierały od razu formę nakazu — czy to nie są wystarczające dowody ulegania jej wpływom?

A nawet fundacje, już po jej zgonie kreowane, wiązały się z pewnymi wydarzeniami, które swą siłą i znaczeniem niejako samorzutnie domagały się pewnego uczczenia, czy utrwalenia w formie wieczystej, takiej, która by przetrwać mogła na czasy najdalsze. Z tym — rzecz zrozumiała — łączyło się ściśle imię i zasługa samego donatora. Takie zwycięstwo pod Grunwaldem było naturalnym i zrozumiałym impulsem! Tak często zobowiązania dla obdarowanych do anniwersarzy za Jadwigę — jakżeż wymownymi pozostaną świadectwami!

Gdybyśmy chcieli rozpatrzyć się w zasięgu owych rozlicznych nadań, fundacji i świadczeń — różnego stopnia i skali — to musimy stwierdzić niezwykle szeroki ich zakres terenowy, uwzględniający wszystkie ziemie, więc obok Korony: Litwę i ziemie czerwieńskie. Poza budową świątyń, klasztorów, szpi-

tali (dla przykładu rzucić możemy darowiznę dwóch włók we wsi Giewartowa dla szpitala św. Krzyża w Żarnowcu)¹¹⁷⁾ ich wszechstronnym wyposażeniem w postaci paramentów, szat kościelnych i mszałów. Owe darowizny królewskie pomnażały zasoby świątyń — jak i na innym o tym miejscu — zarówno zagranicznych, jak i krajowych. Znowuż, by kilku służyć przykładami dla umocnienia naszych wniosków, zacytujemy: Wawrzyniec, pleban w Radziejowie, na wyraźne zlecenie monarchy w r. 1393 otrzymał „librum missalis“. Chętnie również przy czyniał się Jagiełło do sprawienia dzwonów, jak w roku następnym do kościoła wileńskiego. A zawieźć je miał sam dziekan, otrzymawszy na drogę pokaźną kwotę 3 grzyw. Proboszcz z Bystrzycy na pokrycie takiegoż samego wydatku dostał 2 grzywny. Z okazji zjazdu nowosądeckiego r. 1395, opatrzył król tamtejsze ołtarze w dwie alby i trzy tuwalnie. Świątynia w Radoszycach przysła w posiadanie funta jedwabiu różnokolorowego na frędzle do szerokiej nakrywy ołtarzowej. Ze świadczeń w naturze korzystał Henryk pleban w Igołomiach, otrzymując drzewo budulcowe na kościół i własne potrzeby¹¹⁸⁾. A cóż dopiero powiedzieć o zgoła bogatych, a tak kosztownych darach. Więc katedrze krakowskiej przypadł ornat drogocenny, zdobny w krzyż wysadzany perłami i drogimi kamieniami oraz racjonal. Kiedy znowuż w r. 1410 wojew. sandomierski Mikołaj z Michałowa objął w posiadanie zamek Brodnicę, odesłał królowi „...,wiele rzeczy złotych i srebrnych... pięć części Zwierciadła Wincencego, obrazy znakomite, złotem i srebrem ozdobione, ornaty, krzyże i inne klejnoty znalezione w zamku...“ Jagiełło je porozdzielał między poszczególne świątynie w ten sposób, iż katedra krak. otrzymała Zwierciadło i część klejnotów „...,przedniejsze jednak sprzęty i klejnoty przesłał w darze kościołowi katedralnemu wileńskiemu i kościołom parafialnym litewskim¹¹⁹⁾.

¹¹⁷⁾ Kod. dypl. Małopolski, IV. 223-4.

¹¹⁸⁾ Rachunki dworu Jagiełły... 161, 181, 182, 210, 273.

¹¹⁹⁾ Długosz I. c. V. 73.

Jak zatem poznaliśmy, fundatorzy w osobach obojga królestwa, świadomi byli roli i znaczenia zakonów, stąd owe świadczczenia. Z pełnym wyrozumowaniem i przetrwoną myślą sprzęt co kosztowniejszy stali na Litwę, aby właściwą wartość i znaczenie samej Korony odpowiednio podnieść i dowodnie wykazać.

Nie możemy pominąć i zatwierdzeń w odniesieniu do przywilejów nadawanych przez poprzedników. A więc w r. 1396 bardzo charakterystyczne i pod względem formy i treści związanej z pamięcią rodziny najbliższej. Darowizna pracy wykupionej za 16 mrk. przeznaczonych dla kaplicy Bożego Ciała w kościele paraf. w Bochni za zbawienie swoje (Jagiełły), żony Jadwigi i braci rodzonych: Aleksandra i Kazimierza¹²⁹). Dalej przywileju Kazimierza W. odnośnie do wprowadzenia prawa średniego dla wsi należących do klasztoru w Sulejowie, pozwolenia Łokietkowego na zbudowanie młyna i mostu przez plebana w Gorzycy (r. 1431). Wreszcie odmienna pod względem formalnym: restytucja z r. 1430 wsi Ureszki do kościoła paraf. w Subino.

Moment rodzinno-dynastyczny z dużym podkładem wrodzonego sentymentu wystąpił w dwu nadaniach dla kapituły przemyskiej. W pierwszym z r. 1405 nadał 20 grzyw. z obowiązkiem odprawiania modłów żałobnych za dusze zmarłej niedawno Anny i również Jadwigi w wyznaczone dni każdego roku, co kwartał znowuż anniwersarz z tym samym wspomnieniem „po czasy wieczne“. W r. 1434 ofiarował roczną donację w postaci 12 bałwanów soli z żup przemyskich, w zamian za co — prałaci i kanonicy rzeczonej kapituły winni odprawiać modlitwy na intencje: króla, królowej Zofii, dzieci Władysława i Kazimierza oraz za dusze zmarłych królowych: Jadwigi, Anny, Elżbiety oraz córki Jadwigi¹³⁰).

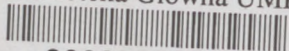
W powyższym zestawieniu, może nie całkowitym i nie zupełnym, dającym jednak wcale bogaty i barwny obraz waze-

¹²⁹) M.R.P.S. IV. 3. Suppl. nr 378, 656, 657, 651.

¹³⁰) Prohaska A., Materiały archiwalne... 20 (16). 97 (76).

lskich świadczeń (a na innym miejscu omówiono poczynania o podkładzie nawet artystycznym — jak owe malowidła „greckiej sztuki ozdobami“ w Gnieźnie, Sandomierzu, Wiślicy, Lublinie a zwłaszcza w świątyni świętokrzyskiej) — skierowano główną uwagę na kościoły w stolicy Korony i Litwy. Nie pominięto bynajmniej i wszystkich innych ośrodków. Posiadało to wszystko swą wyraźną wymowę, która wykazywała troskę dynastii o główne centra państwowe i kulturalne.

Biblioteka Główna UMK



300052019932

U 4709



U 4709

U 4709

Biblioteka Główna UMK



300052019932